

***1972/1973 – Ruch zdobywa wicemistrzostwo Polski. Wcześniej we wrześniu 1972 roku trzech piłkarzy chorzowskiego klubu sięga po złote medale olimpijskie.**

Trzech muszkieterów i kamizelki z ołowiem

Trener reprezentacji olimpijskiej Kazimierz Górski wziął na igrzyska do Monachium w 1972 roku trzech „Niebieskich”. Byli to Zygmunt Maszczyk, Joachim Marx i Marian Ostafiński. Biało-czerwoni znakomicie się tam spisywali. W grupie A rozgromili Kolumbię 5:1, Ghanę 4:0 oraz pokonali NRD 2:1. Następnie w kolejnych rozgrywkach grupowych zremisowali z Danią 1:1 oraz pokonali Związek Radziecki 2:1 i Maroko 5:0. W finale nie dali szans silnej ekipie węgierskiej, zwyciężając 2:1. Z chorzowskiego trio najwięcej spotkań rozegrał Maszczyk. Wystąpił w 6 z 7 meczów. Zabrakło go jedynie w konfrontacji z NRD. W finale spędził na murawie 90 minut. Ostafiński w bezpośrednim starciu o złoto nie wystąpił, ale wcześniej pomógł kadrze narodowej w osiągnięciu dobrych wyników w trzech konfrontacjach: z NRD, Związkiem Radzieckim i Marokiem. Marx, który przegrywał rywalizację z Włodzimierzem Lubańskim, Robertem Gadochą i Kazimierzem Kmiecikiem, zaliczył dwa spotkania, z Ghaną i Danią. Po triumfie piłkarze poszli się zabawić. Marian Ostafiński postawił... oryginalną sakę. W książce „Chorzowscy olimpijczycy (1924-2014)” autorstwa Wojciecha Krzystanka i Dariusza Leśnikowskiego stoper Ruchu wspomina, że otrzymał ją od legendarnego trenera japońskich dżudoków. Hiromi Tomita przekazał mu butelkę po meczu z NRD i poprosił, by otworzył ją po... zdobyciu złota.

Tak jak Wagner

Z trzema złotymi medalistami drużyna walczyła w lidze o kolejny tytuł. Po rundzie jesiennej nasz zespół plasował się na drugim miejscu, mając tyle samo punktów co Górnik. Podopieczni Michała Vicana pokonali w efektownym stylu Lecha Poznań i Zagłębie Sosnowiec. W obydwu przypadkach 3:0. W starciu z „Kolejorzem” dwie bramki zdobył Józef Kopicera, który słynął z tego, że potrafił strzelać gole bezpośrednio z rogu! W spotkaniu z Zagłębiem raz do siatki trafił Jan Benigier, nowo pozyskany gracz z Zawiszy Bydgoszcz. Co ciekawe, wcześniej napastnik kosztował Czarnych Radomsko... telewizor. Klub przekazał jego rodzicom (Benigier był wtedy nastolatkiem) odbiornik telewizyjny. To było w latach 60. W przerwie między rozgrywkami Vican ciężko harował z piłkarzami. Czechosłowacki szkoleniowiec kazał biegać zawodnikom w kamizelkach z ołowianymi wkładami. Podobne metody praktykowali w tamtym czasie Hubert Wagner, trener reprezentacji siatkarzy i szkoleniowiec kadry skoczków narciarskich Janusz Forteck. Obrót Vican załatwił również drużynie wyjazd na tournée do Ameryki Południowej. W rundzie wiosennej „Niebiescy” mieli jednak wahania formy. Potrafili pokonać Legię Warszawa 2:0, jak i przegrać z Zagłębiem Wałbrzych 0:1 czy Pogonią Szczecin 0:2. Tytuł zdobyła Stal Mielec, który miała trzy punkty więcej. Chorzowianom udało się utrzymać drugie miejsce, ale ambicje były większe. Słabiej zespół wypadł w Pucharze Polski. W ćwierćfinale „Niebiescy” ulegli w starciu z Szombierkami (2:1 u siebie i 0:1 na wyjeździe).

KSZ